

***Poezja religijna Mikołaja Sępa Szarzyńskiego
w świetle dwudziestowiecznego egzystencjalizmu***

***The religious poetry of Mikołaj Sęp Szarzyński against
the background of twentieth-century existentialism***

Aleksandra Smusz
UNIWERSYTET RZESZOWSKI

Słowa kluczowe

Mikołaj Sęp Szarzyński, poezja staropolska, egzystencjalizm, metodologia badań literackich, komparatystyka

Keywords

Mikołaj Sęp Szarzyński, old Polish poetry, existentialism, methodology of literary research, comparative studies

Abstrakt

Współcześnie obserwujemy wyczerpanie większości kierunków interpretacyjnych, zarysowanych wokół odczytań poezji religijnej Mikołaja Sępa Szarzyńskiego, jednego z najważniejszych twórców polskiej literatury. Owa sytuacja implikuje konieczność stawiania jej nowych pytań, podejmowania prób sytuowania jej w nieoswojonych dotąd kontekstach. Wydaje się, że interesujący punkt odniesienia stanowi tutaj współczesna filozofia. Na podobieństwo rozterek „ja” lirycznego Sępa wobec dylematów przeżywanych przez człowieka żyjącego w dzisiejszych czasach uwagę zwracają Janusz Stanisław Gruchała i Janusz Stanisław Pasierb. Artykuł wykorzystuje zasygnalizowany przez nich kierunek dociekań, czyniąc kluczem do odczytania poezji Szarzyńskiego wątki dwudziestowiecznego egzystencjalizmu.

Abstract

It can be observed that most of interpretative possibilities of religious poetry by Mikołaj Sęp Szarzyński, one of the key figures of Polish literature, have been

exhausted today. This implies the need to confront Szarzyński's poetry with new questions, to try and situate it in previously unattempted contexts. It seems that modern philosophy is an interesting point of reference here. Janusz Stanisław Gruchała and Janusz Stanisław Pasierb indicate the similarities between the dilemmas of Sęp Szarzyński's lyrical "I" and those experienced by a contemporary man. The article uses the interpretative possibilities put forward by the two authors, making the themes of twentieth-century existentialism pivotal for reading Szarzyński's poetry.

Poezja religijna Mikołaja Sępa Szarzyńskiego w świetle dwudziestowiecznego egzystencjalizmu

Recepcja spuścizny wybitnych twórców często ulega konwencjonalizacji, dlatego, aby pozostawała wciąż żywa, musi być ciągle odczytywana na nowo, bezustannie ujmowana w odmiennych perspektywach. Ten górnolotny postulat wydaje się jednak trudny do spełnienia, zwłaszcza w odniesieniu do kanonicznych tekstów dawnych. Jeśli na gruncie naszego literaturoznawstwa podejmowane są zabiegi analityczno-interpretacyjne we wskazanym kierunku, to nader rzadko koncentrują się one na utworach pochodzących z epok staropolskich lub z oświecenia, o których niełatwo napisać coś odkrywczego¹. Co więcej, niezależnie od tego, z jakiego okresu historycznoliterackiego pochodzi znakomite dzieło mające stać się przedmiotem ponownego oglądu, badacz przystępujący do realizacji takiego zadania naraża się na liczne zarzuty². Gdy jego studium w znaczącym stopniu nawiąże do tradycji, najpewniej spotka się z uzasadnionym oskarżeniem o to, że ogłoszona przez niego praca w dużej mierze odtwarza doskonale znane zainteresowanym wątki. W najlepszym wypadku jedynie nieco inaczej je problematyzuje, zatem nie wnosi do stanu badań niczego nowego, poza – być może – uporządkowaniem dostępnej wiedzy oraz uwagami natury przyczynkarskiej. Jeśli natomiast w swojej lekturze interpretator postanowi być nowatorski,

¹ Istnieją jednak nieliczne kontrprzykłady dla postawionej tezy. Zob. I. Szczukowski, *Kobieta i pożądanie. Wokół twórczości Jana Andrzeja Morsztyna*, [w:] *Wokół Freuda i Lacana. Interpretacje psychoanalityczne*, red. L. Magnone, A. Mach, przedm. P. Dybel, Warszawa 2009, s. 109-120; K. Obremski, *Literatura staropolska czytana współczesną humanistyką. Przymiarki metodologiczne*, Toruń 2012; M. Cieśla-Korytowska, *Te książki zbójcekie...*, Kraków 2011.

² *Exemplum* rozprawy podejmującej próbę nowego odczytania dawnych utworów, w tym tak znanych, jak *Kronika polska* Anonima tzw. Galla czy *Ogród* Wacława Potockiego, która spotkała się z druzgocącą krytyką pióra Andrzeja Probulskiego, jest *Literatura staropolska czytana współczesną humanistyką* Obremskiego. W podsumowaniu swojej recenzji jej autor konstatuje: „W miejsce pozycji, która przynosiłaby wzorcowe analizy tekstów dawnych w kluczu dekonstrukcyjnym, postkolonialnym, feministycznym, etc. [...] otrzymujemy zbiór pomysłów, które naprawdę trudno «wzorcowymi» nazwać. W miejsce książki, która mogłaby być «wizytówką» badań nad literaturą dawną, prowadzonych z perspektywy najnowszych metodologii literaturoznawczych, dostajemy zaś pozycję ukazującą podobne próby lektury tekstów dawnych jako – w najlepszym razie – powierzchowne”. Zob. A. Probulski [rec.], K. Obremski, *Literatura staropolska czytana współczesną humanistyką. Przymiarki metodologiczne*, „Terminus” 2013, z. 3, s. 416.

rezultat jego wysiłków z dużą dozą prawdopodobieństwa zostanie odebrany jako przejaw „intelektualnej ekstrawagancji”³.

W tak pojmowanym obcowaniu z uznaną twórczością, od której dzieli nas znaczny dystans czasowy, pojawia się jeszcze jeden problem, na jaki zwraca uwagę Paweł Bohuszewicz. Otóż dostrzega on szczególną niechęć zdecydowanej większości uczonych zajmujących się utworami staropolskimi i oświeceniowymi wobec odczytywania ich w sposób wychodzący poza macierzyste konteksty epok historycznoliterackich⁴. Wskazaną postawę określa mianem „literaturoznawczego konserwatyzmu”⁵. Jednocześnie badacz nie neguje tkwiącej w niej wartości. Za niesłuszną uważa natomiast jej ortodoksyjność i dowodzi, że współczesne teorie literatury pozwalają „uczynić żywym to, co zbyt często wydaje się martwą skamieliną, z którą nie sposób wejść w żaden dialog”⁶. Warto przy tym nadmienić, że o możliwości eksplikacji tekstów z minionych epok przy pomocy dzisiejszych metod pisze Henryk Markiewicz, określając takie podejście badawcze mianem „interpretacji adaptacyjnej”⁷. Przytoczone argumenty prowadzą do konkluzji, zgodnie z którą tradycyjne studia filologiczne nad *opus magnum* z zamierzchłej przeszłości mogą stać się punktem wyjścia do dalszych rozważań na ich temat.

Wszelako należy pamiętać, że wspomniana zachowawczość ma również niewątpliwe zalety: o ile kanoniczne studia poświęcone wybitnej twórczości zawsze przetrwają bowiem próbę czasu, w najgorszym przypadku narażone na zawężenie kręgu ich odbiorców, o tyle rozprawy rzucające nowe spojrzenie na dawne utwory, budujące rezerwuar naszej kultury, mogą, choć nie muszą okazać się przejawami chwilowej mody. Krzysztof Obremski ujmuje to spostrzeżenie następująco:

Trwanie badacza w staropolskich horyzontach wiąże się z jedną wyraźną przewagą tradycyjnie pojmowanych badań nad ówczesną literaturą: tamta kultura przedstawia się jako stabilny kontekst, podczas gdy współczesna

³ Zob. R. Magryś, *Bohater literacki powieści stanisławowskiej. Poszukiwanie współczesnej interpretacji artystycznego fenotypu*, Rzeszów 2007, s. 11.

⁴ Zob. P. Bohuszewicz, *Po co literaturze dawnej współczesna teoria?*, „Litteraria Copernicana” 2008, nr 2, s. 17-19; 27. Uczony przedstawia opisane zjawisko na poziomie bardziej ogólnym, odnosząc je do całokształtu badań nad literaturą staropolską i oświeceniową, a nie tylko dzieł wybitnych.

⁵ Ibidem, s. 12.

⁶ Ibidem, s. 26.

⁷ Zob. H. Markiewicz, *Wymiary dzieła literackiego*, Kraków 1984, s. 181. Pierwotnym autorem tego terminu jest Jerzy Kmita. Zob. idem, *Wykłady z logiki i metodologii nauk dla studentów wydziałów humanistycznych*, Warszawa 1975, s. 218-219.

humanistyka jest i pozostanie tak dynamiczna, że dezaktualizacja (jej cecha wręcz konstytutywna) wydaje się jej przeznaczeniem⁸.

W jego opinii współczesne interpretacje odległej historycznie literatury powinny wspierać się na „sztuce metodologicznego samoograniczenia się”, tj. dbania o to, aby poznawcza efektywność, rozumiana jako rzetelne wykorzystywanie metod wypracowanych przez dzisiejszą humanistykę, nie ustępowała miejsca poznawczej efektywności, utożsamianej z traktowaniem ich jako *en vogue* gadżetów⁹.

Rozpatrzmy zatem w nakreślonej powyżej optyce poezję religijną Mikołaja Sępa Szarzyńskiego. Bez wątpienia stanowi ona przykład twórczości, nad którą ciąży ryzyko coraz bardziej banalizujących się odczytań, i z tego powodu domaga się ponownego, rozważnego namysłu. Od czasu opublikowania przez Jana Błońskiego fascynującej monografii pt. *Mikołaj Sęp Szarzyński a początki polskiego baroku*¹⁰, po dziś dzień najważniejszej rozprawy na temat *Sonetów i Pieśni*, minęło bowiem ponad pół wieku. Począwszy od roku 1967, do chwili obecnej ukazało się wiele prac poświęconych tomikowi *Rytmy abo wiersze polskie*¹¹, w rezultacie czego współcześnie można zaobserwować wyczerpanie większości zarysowanych w nich kierunków interpretacyjnych. Owa sytuacja implikuje konieczność stawiania tej poezji nowych pytań oraz przymierzania się do umieszczania jej w nieoswojonych dotąd kontekstach. Jednakże, aby podjąć próbę uniknięcia potencjalnych, słusznych zarzutów, trzeba mieć na względzie, że w zaistniałych okolicznościach każda wypowiedź na temat dzieła Sępa Szarzyńskiego, artykułowana z zamiarem posze-

⁸ K. Obremski, op. cit., s. 16.

⁹ Idem, *Metodologia: efektywność a efektywność*, [w:] *Literatura dawna a współczesna humanistyka*, red. idem, Toruń 2010, s. 11.

¹⁰ Zob. J. Błoński, *Mikołaj Sęp Szarzyński a początki polskiego baroku*, Kraków 1967, a ponadto wyd. 2 uzup., Kraków 1996 oraz wyd. 2 popr., Kraków 2001. Wszystkie cytacje z niniejszej rozprawy pochodzą z najnowszego wydania.

¹¹ Poza studium Błońskiego, wśród najważniejszych prac należy wymienić: J. S. Gruchała, *Mikołaj Sęp Szarzyński*, Wrocław 1987; K. Mrowcewicz, *Czemu wolność mamy? Antynomie wolności w poezji Jana Kochanowskiego i Mikołaja Sępa Szarzyńskiego*, Wrocław 1987; D. Śnieżko, *Mikołaj Sęp Szarzyński*, Poznań 1996; B. Wyderka, *Przedziwny wszędzie. O stylu Mikołaja Sępa Szarzyńskiego na tle tendencji stylistycznych polskiego renesansu*, Opole 2002. Praca Gruchały ukazała się w zmienionej wersji jako artykuł w znanej publikacji zbiorowej pt. *Lektury polonistyczne*. Zob. J. S. Gruchała, *Mikołaj Sęp Szarzyński – „Rytmy”*, [w:] *Lektury polonistyczne*, t. 1: *Średniowiecze – renesans – barok*, red. A. Borowski, J. S. Gruchała, wyd. 4, Kraków 1997, s. 177–211. Wszystkie cytaty z pracy badacza w niniejszym studium pochodzą z *Lektur polonistycznych*. Ponadto tytuł tomu poezji Szarzyńskiego *Rytmy abo wiersze polskie* będzie podawany w formie skróconej, zapisywanej jako *Rytmy*.

rzenia stanu badań, musi sytuować się między przeciwległymi biegunami tradycji i współczesności. Andrzej Szahaj nazywa ten paradygmat interpretacyjny wspólnotą kulturową, bliską obu wymienionym układom odwołań¹².

Jak się okazuje, już sama wnikliwa lektura znanych studiów dostarcza szeregu inspiracji. Dla przykładu – niemal każda rozprawa o twórczości Mikołaja Sępa Szarzyńskiego obfituje w konstatacje o tym, że niewiele wiadomo na temat życia poety, że poświęcone mu narracje biograficzne wypełnia raczej szereg przypuszczeń i domysłów niż faktów¹³. Tymczasem, jak słusznie zwraca uwagę Andrzej Borowski, nie zatrzymując się dłużej nad owym wątkiem, opisana sytuacja w XVI wieku nie była czymś odosobnionym¹⁴. Sporo luk znajduje się np. biografii Jana Kochanowskiego, co w porównaniu z narracjami o Sępie podkreśla się rzadziej¹⁵. Także dane dotyczące tego, w jakich latach żył dawny twórca, w szczególności rok urodzenia, niejednokrotnie znamy w przybliżeniu¹⁶. Wydaje się, że poświęcone Szarzyńskiemu prace zawierające rys biograficzny w sposób wyjątkowy uwydatniają to, czego nie wiemy o autorze *Rytmów* – na przekór temu, że mimo niekorzystnych okoliczności dysponujemy przygarścią źródeł, które dokumentują, przynajmniej

¹² Zob. A. Szahaj, *O interpretacji*, Kraków 2014, s. 29–30; 32.

¹³ Zob. np. J. Błoński, op. cit., s. 11–31; D. Śnieżko, op. cit., s. 5–44 (w obu przypadkach odesłano do rozdziałów biograficznych wymienionych publikacji, zatytułowanych odpowiednio „*Podan niebacznej śmierci na progu żywota*” oraz *Bieg życia*). Zob. J. S. Pasierb, *Mikołaj Sęp Szarzyński*, „Znak” 1967, nr 7–8, s. 967. W dzisiejszych czasach warto postawić przy tym dość fundamentalne pytanie: czy biografia artysty powinna być dla nas istotna? Ów dylemat Mieczysław Porębski ujmuje następująco: „Uczono nas przecież, że liczy się tylko dzieło, jego struktura, wątki, klasa arcyzmu. [...] Że to, jak artysta żył, jak i dlaczego tworzył, nie powinno nas obchodzić” – M. Porębski, *Cylinder Gierymskiego, wakacje Picassa i deska Kantora*, [w:] *Życie artysty. Problemy biografiki artystycznej. Materiały Seminarium Metodologicznego Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Nieborów 27–29 października 1994*, red. M. Poprzęcka, Warszawa 1995, s. 11. Wszelako odpowiedź na zadane tu pytanie winna być pozytywna: odkrywanie życia wybitnych twórców nieodmiennie związane jest z eksploracją ich spuścizny, a poświęcona im dziedzina, biografika, należy do nauk pomocniczych literaturoznawstwa.

¹⁴ A. Borowski, „*Rytm*” Mikołaja Sępa Szarzyńskiego jako *autoportret liryczny*, „Pamiętnik Literacki” 1983, nr 3, s. 3–4.

¹⁵ *Ibidem*, s. 4.

¹⁶ Zob. *ibidem*. Rejestr autorów tekstów epok staropolskich, których roczna data urodzenia podawana jest w przybliżeniu, obejmuje szereg nazwisk, w tym wiele znanych. Wśród nich są np. Mikołaj z Wilkowiecka, Przeclaw Słota, Sebastian Grabowiecki, Zbigniew Morsztyn, Jan Chryzostom Pasek, Samuel Twardowski czy Józef Baka. W przypadku Biernata z Lublina szacunkowo podaje się również rok śmierci.

częściowo, losy twórcy¹⁷. Połączenie takich faktów, jak np. wielki talent literacki i krótkie życie zakończone śmiercią w nieznanych bliżej okolicznościach sprzyja modelowaniu *curriculum vitae* Sępa Szarzyńskiego na wzór legendy o genialnym artyście, zmitologizowanej dodatkowo snuciem hipotez na temat konwersji¹⁸. Spojrzenie na nowo na sylwetkę poety, uwzględniające opisane zniekształcenia, staje się godną uwagi propozycją kierunku badań z racji odkrywania *Rytmów* przez gros uczonych w kategoriach autobiograficznych¹⁹.

Konwencjonalizacja odczytań twórczości Sępa w niektórych obszarach jego dzieła prowadzi do tego, że wybrane stwierdzenia są powtarzane przez następne pokolenia interpretatorów, a nawet rozpropagowywane bez ich weryfikacji. Bywa też, że nie praktykuje się korygowania budzących wątpliwości rozpoznania fragmentów *Rytmów*. Lecz właśnie owa weryfikacja, właściwy nauczycielski sceptycyzm czy brak podatności na oddziaływanie zasady *argumentum ad verecundiam* stwarza możliwość odnotowywania nowych wniosków lub modyfikacji istniejących. Za przykład niech posłuży tu *Sonet III* – znaczenie udziału jego bohaterki, Marii, we wniebowzięciu akcentuje tutaj zestawienie na końcu wersów dwóch tak samo brzmiących wyrazów, aczkolwiek oznaczających co innego:

Ty, głowę starwszy smoka okrutnego,
Którego jadem świat był wszystek chory,
Wziętaś jest w niebo nad wysokie chory,
Chwalebna, szczęścia używasz szczyrego²⁰.

¹⁷ Błoński poświęca życiu Szarzyńskiego dwudziestostronicowy rozdział. Porównując jego rozmiary ze szkicami na temat biografii innych twórców literatury dawnej, można go uznać za całkiem obszerny tekst. Zob. J. Błoński, op. cit., s. 11–31.

¹⁸ O legendzie biograficznej Sępa wspomina np. Gruchała, a ponadto Mrowcewicz. Zob. J. S. Gruchała, op. cit., s. 178; K. Mrowcewicz, *Palimpsesty Sępowe*, [w:] idem, *Trivium poetów polskich epoki baroku: klasycyzm – manieryzm – barok. Studia nad poezją XVII stulecia*, Warszawa 2005, s. 88, 90. Wydaje się, że najsolidniejszy szkic biograficzny poświęcony autorowi *Rytmów* poprzedza jego *Poezje zebrane* wydane w serii *Biblioteka Pisarzy Staropolskich*. Zob. R. Grześkowiak, A. Karpiński, współpraca K. Mrowcewicz, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] M. Sęp Szarzyński, *Poezje zebrane*, Warszawa 2001, s. 5–29.

¹⁹ Zob. np. A. Borowski, op. cit., s. 3–30. Zob. D. Śnieżko, op. cit., s. 18; K. Mrowcewicz, *Palimpsesty Sępowe...*, op. cit., s. 90. Godną uwagi rozprawą, pokazującą, jak przygotować opracowanie na temat życia twórcy, które byłoby wolne od mitologii biograficznej (na tyle, na ile to możliwe), jest monografia Anity Ciałek pt. *Biografia naukowa: od koncepcji do narracji. Interdyscyplinarność, teorie, metody badawcze*, Kraków 2013.

²⁰ M. Sęp Szarzyński, *Sonet III. Do najświętszej Panny*, [w:] idem, *Rytmu abo wiersze polskie oraz cykl erotyków*, oprac. J. Krzyżanowski, Wrocław 1973, s. 9.

Błoński kwalifikuje tę figurę retoryczną jako *antanaklasis*²¹. Ale wymieniony środek stylistyczny jest rzadką odmianą diafory występującą w dialogu²², trudno zatem zgodzić się z odczytaniem *Sonetu III* monografisty Szarzyńskiego. Okazuje się więc, że mamy tu do czynienia ze zwykłą diaforą, czyli znacznie prostszym środkiem stylistycznym, niż wynika to z jego lektury²³. Tymczasem żaden z sępologów nie nawiązał do tej pory polemicznie do rzeczzonego wątku ze studium Błońskiego, choć wielu z nich interesował *Sonet III*.

Jednak odnowienie postrzegania dzieła Mikołaja Sępa Szarzyńskiego wymaga przedstawienia innego aniżeli dotąd prezentowane pomysłu interpretacyjnego, ujmującego je całościowo, nie zaś przez pryzmat traktowanych wybiórczo motywów. Wyraziste ukierunkowanie problemowe dla dociekań, którym przyświeca taki zamiar, zapewne jedno z wielu możliwych, zasygnalizował już ponad pół wieku temu Janusz Stanisław Pasierb, nazywając autora *Rytmów* „poetą egzystencjalnym”²⁴. Do użycia wskazanej formuły skłoniło go zwrócenie uwagi na takie cechy świata przedstawionego wierszy Sępa, jak np. eksponowanie wielkich zagadnień ludzkiego losu, namysł nad sytuacjami granicznymi ze śmiercią włącznie, ukazywanie poczucia zagrożenia człowieka czy jego wewnętrznego rozdarcia²⁵. Nieco później podobne kwestie poruszył Janusz Stanisław Gruchała – z tą różnicą, że nie dokonał ich konceptualizacji, tzn. nie odwołał się do terminu „egzystencjalizm”²⁶. Kierunek interpretacji, metoda sprobematyzowania wypowiedziana przez obu wymienionych sępologów, jawi się jako interesujący, lecz wciąż niewykorzystany sposób ujęcia poezji religijnej Szarzyńskiego. Ponieważ zagadnienie to wymaga obszernych studiów, tu zostanie jedynie zarysowane wstępnie jako obiecująca perspektywa badawcza, a ponadto ograniczone do wybranych problemów egzystencjalizmu spod znaku takich dwudziestowiecznych myślicieli, jak np. Martin Heidegger, Karl Jaspers, Jean-Paul Sartre czy Gabriel Marcel.

²¹ J. Błoński, op. cit., s. 117.

²² Zob. *Antanaklasis*, [w:] *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 2010, s. 33–34. Zob. J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Wrocław 1990, s. 137, 216, 221, 226; H. Lausberg, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, tłum., oprac. i wstęp A. Gorzkowski, Bydgoszcz 2002, s. 663.

²³ Zgodzenie się z odczytaniem Błońskiego jest możliwe, wymaga jednak odnotowania założenia, że dialog nie musi być obustronnie werbalizowany. W takim ujęciu w *Sonecie III* można by dostrzec swego rodzaju rozmowę wiernych z Matką Bożą, w której wypowiadają oni swą modlitwę, uzyskując rezonans w postaci znaków na niebie.

²⁴ J. S. Pasierb, op. cit., s. 976. Wypada napomknąć, że Pasierb określił takim mianem autora *Rytmów* w tym samym roku, w którym Błoński opublikował swoją rozprawę.

²⁵ Zob. ibidem, s. 976–977.

²⁶ Zob. J. S. Gruchała, op. cit., s. 182.

Dla uwydatnienia motywacji niniejszych rozważań należy podkreślić, że ich celem jest ukazanie zbieżności klimatu oraz tematyki poezji religijnej Sępa ze współczesnym nurtem filozofii, które to zbieżności nieodparcie uruchamiają skojarzenia i przywodzą na myśl inspiracje związane z podstawowymi elementami wyznaczonej płaszczyzny refleksji. Zabiegi te zorientowane są na nadanie jej wybranym *leitmotivom* w procesie lektury większej sugestywności, wydobyć tkwiącego w nich potencjału interpretacyjnego i wskazanie zasadności czytania dawnych *opus magnum*, przynajmniej niektórych, przez pryzmat pojęć współczesnej humanistyki, stanowiących dla niej interesujący przedmiot uwagi²⁷. Jednocześnie zaprezentowana strategia analityczna mieści się w porządku filologicznym i historycznoliterackim – na prawach współbrzmienia z nim, nie zaś rozłączności czy opozycji względem dotychczasowych ustaleń²⁸.

Najbardziej chyba podstawowym wątkiem obecnym w *Rytmach* i równocześnie charakterystycznym dla egzystencjalizmu w XX wieku jest wyeksponowanie indywidualnych losów jednostki. W poezji Sępa płaszczyzna ta zyskuje konkretyzację w postaci wykreowania podmiotu lirycznego odznaczającego się nad wyraz subiektywnym spojrzeniem na rzeczywistość – mimo skłonności do uogólnień²⁹. Z najwyższą siłą ekspresji obserwujemy to w *Sonetach*. Tak ukształtowana osoba mówiąca, w sposób typowy dla jednostki będącej obiektem uwagi filozofów reprezentujących wspomniany kierunek, odczuwa ciężar posiadanej wolności i wynikających z niej decyzji. Na kartach *Rytmów* jej wybory sprowadzają się do funkcjonowania wśród dramatycznej dychotomii wartości: świata wartości ziemskich i Boga. Mimo wewnętrznego rozdarcia, poczucia tragiczności istnienia, znamienych dla egzystencjalizmu, Sępowy bohater postanawia poświęcić swoje życie Stwórcy. Jednak niezależnie od tego jego wolny wybór jest nieustannie zagrożony z powodu przywiązania do rzeczywistości doczesnej. Wykorzystując słownictwo charakterystyczne dla egzystencjalizmu, okoliczność tę można określić mianem niebezpieczeństwa urzeczowienia świadomości³⁰. Ciągłe doznawane zagro-

²⁷ Zob. A. Probulski, op. cit., s. 409.

²⁸ Zob. I. Szczukowski, op. cit., s. 110.

²⁹ Postrzeżanie i ocenianie rzeczywistości z własnego punktu widzenia przez bohatera lirycznego poezji Szarzyńskiego wskazuje na antropocentryczność ukazanej wizji świata przedstawionego i jej bliskość względem nadrzędnej tematyki literatury renesansowej.

³⁰ Zob. M. Heidegger, *Bycie i czas*, tłum., przedm. i przypisy B. Baran, Warszawa 1994, s. 64, 609. Wszystkie cytaty z niniejszej pracy będą uwzględniały zastosowane przez filozofa wyróżnienia poszczególnych słów przy użyciu kursywy oraz wprowadzone do niej przez tłumacza wybrane terminy, odsyłające do oryginalnej nomenklatury w języku niemieckim.

żenie wywołuje egzystencjalny lęk „wątlęgo, niebacznego, rozdwojonego w sobie”. Postawiony w takiej sytuacji bohater liryczny Szarzyńskiego – jak znacznie od niego późniejszy egzystencjalista – jest samotny, głęboko odczuwa swoją nicość i skończoność w zestawieniu z wielkością i nieskończonością Boga, a ponadto stale towarzyszy mu świadomość przemijalności życia, niechybnej śmierci.

Opisana pokrótce sceneria ukazująca poezję religijną Sępa w świetle egzystencjalizmu opiera się na cechach wspólnych dla większości stanowisk przedstawicieli tego kierunku filozoficznego. Jego reprezentanci różnią się w swoich poglądach – niekiedy zasadniczo. Odmienność ich przemyśleń w wybranych kwestiach wyznacza głównie istnienie dwóch nurtów w obrębie egzystencjalizmu: chrześcijańskiego i ateistycznego, zwanego również laickim³¹. Bez wątpienia warto byłoby spojrzeć na *Rytmy* w optyce refleksji takich myślicieli, jak Karl Jaspers czy Gabriel Marcel, których łączy przede wszystkim wiara w Boga. Ale egzystencjalizm laicki w wydaniu np. Martina Heideggera oraz Jeana-Paula Sartre’a jawi się tutaj jako równie uzasadniony punkt odniesienia. Dzieje się tak dlatego, że eksplikuje on zagadnienia poruszone w poezji Sępa Szarzyńskiego w dużej mierze w sposób uniwersalny, tj. ponadreligijny, a ponadto znamionuje go wyjątkowa siła wyrazu, przemawiająca do wyobraźni. Z racji ograniczeń objętości, jakim musi sprostać niniejszy artykuł, *Rytmy* zostaną tu zaprezentowane w świetle poglądów Heideggera, zawartych w jego głównym dziele pt. *Bycie i czas*, egzemplifikującym filozofię egzystencjalizmu. Spostrzeżenia tego myśliciela będą wyzyskane w zarysie, uchwycone pojęciowo, a więc np. bez zważania na znaczenie różnic syntaktycznych w opisanych przez niego zagadnieniach (przykładowo w postaci zależności między „byciem-w-świecie” a „byciem-w” jako takim).

Na spuściznę Sępa można patrzeć z punktu widzenia laickich poglądów autora *Bycia i czasu* nie tylko dlatego, że da się je sfunkcjonalizować fragmentarycznie, w związku z motywami wspólnymi dla ogólnego rozumienia egzystencjalizmu dwudziestowiecznego. Heidegger nie tyle nie wierzy bowiem w istnienie Stwórcy, co raczej nie nawiązuje w swoich rozważaniach do Jego obecności, uznając się za fenomenologa, któremu obce są zewnętrzne wobec rzeczywistości systemy znaczeń. Tymczasem uważna lektura jego dzieła prowadzi do wniosku, że tradycja chrześcijańska ewidentnie jest mu bliska³². Kamil Sipowicz dostrzega, że pojęcia, którym Heidegger poświęca wiele uwagi w swoich rozważaniach, jak np. sumienie, wina czy upadek człowieka, mają źródło jednoznacznie biblijne i mimo braku nawiązania do idei Boga zyskują

³¹ Zob. T. M. Jaroszewski, *Koncepcja życia autentycznego Martina Heideggera*, „Etyka” 1969, nr 4, s. 121.

³² Zwraca na to uwagę K. Sipowicz, *Heidegger: degeneracja i nieautentyczność*, Warszawa 2005, s. 17, 115, 184, 193.

u niego taką wykładnię³³. Zdaniem badacza skryta religijność autora *Bycia i czasu* ma odcień protestancki, głównie luterański³⁴. Pokrewne kwestie podnosi Bogdan Baran, odnotowując, że Heidegger zawsze był zainteresowany teologią, a dyskusje poświęcone relacjom jego analityki jestestwa z Bogiem, niezależnie od wypowiedzi samego filozofa na ów temat, prowadzono już od lat 30. XX wieku³⁵. Zakamuflowany punkt widzenia protestanta autora *Bycia i czasu* uzewnętrznia się np. w eksponowaniu przez niego samotności człowieka wpatrzonego w swoje sumienie. W tym przypadku zyskuje on swój odpowiednik w podobnym ujmowaniu egzystencji istoty ludzkiej przez Szarzyńskiego: bohater liryczny jego wierszy staje przed Wszechmogącym w pojedynkę, bez wsparcia społeczności współwyznawców, i zajmuje go mroczna strona duszy grzesznego człowieka. Wprawdzie *Rytmy*, głównie za sprawą *Sonetu III*, umieszcza się w kontekście katolicyzmu, lecz, jak słusznie podnosi Gruchała, można mówić o ich swoistym powinowactwie z protestantyzmem, być może uwarunkowanym tożsamością wyznaniową Sępa sprzed napisania utworów religijnych, znajdującą się po dziś dzień w sferze hipotez biograficznych³⁶.

Na poziomie struktury świata poezji Szarzyńskiego i poglądów Heideggera na pierwszy plan wysuwa się dychotomiczny podział rzeczywistości. Z kart mikrokosmosu literackiego staropolskiego twórcy wyłania się świat ziemski – świat rzeczy – oraz Bóg, u niemieckiego filozofa zaś kontrapunkt dla świata rzeczy stanowi wewnętrzne uniwersum ludzkiej egzystencji. Wspólne im obu jest przekonanie o tym, że z powodu śmiertelności człowiek nie powinien wchodzić w zażyłość ze światem przedmiotów. W opinii „ja” lirycznego Szarzyńskiego starania „o moc, o rozkosz, o skarby”, mimo że uosabiają pewną wartość, ostatecznie przynoszą zgubę, gdyż oddalają od Wszechmogącego:

O moc, o rozkosz, o skarby pilności,
Choćby nie darmo były, przedsię szkodzą,
Bo naszą chciwość od swej szczęśliwości
Własnej (co Bogiem zowiemy) odwodzą³⁷.

³³ Ibidem, s. 193. Zob. T. M. Jaroszewski, op. cit., s. 134.

³⁴ Zob. K. Sípowicz, op. cit., s. 17, 115, 193.

³⁵ Zob. B. Baran, *Przedmowa* [do:] M. Heidegger, op. cit., s. XXVIII-XXIX.

³⁶ Zob. J. S. Gruchała, op. cit., s. 200. Henryk Markiewicz, analizując relacje między dziełem literackim a zawartą w nim ideologią, która może obejmować również sferę religii, wyjaśnia, że wyłaniająca się z danego utworu ideologia, w przeciwieństwie do ideologii *sensu stricto*, nie musi prezentować się jako spójna koncepcja. H. Markiewicz, op. cit., s. 200-201.

³⁷ Zob. M. Sęp Szarzyński, *Sonet I. O krótkości i niepewności na świecie żywota człowieka*, [w:] idem, op. cit., s. 6.

Stąd zostaje im przeciwstawiona „szczęśliwość własna”, tj. prawdziwa, którą można odnaleźć tylko w Stwórcy.

W *Byciu i czasie* napotykaemy podobną koncepcję – z tą oczywistą różnicą, że brak tu odniesienia do idei Boga, a zamiast niej pojawia się zdecydowany pogląd o tym, że przywiązanie do rzeczy wiedzie do zatraty autentyczności człowieczeństwa: „Jestestwo zrazu i zwykle zatracą się w swym «świecie». [...] Jako z istoty upadające, jestestwo jest, zgodnie z ukonstytuowaniem swego bycia, w «nieprawdzie»”³⁸. Sipowicz wyjaśnia, że „niewłaściwe bycie *Dasein* to bycie przemienione w byty, rzeczy, przedmioty. Bycie, które sposobi się jak rzecz”³⁹. Ta celna formuła obejmuje zarówno przesłanie *Bycia i czasu*, jak i *Rytmów*.

Podobieństwo wizji egzystencji, jakie przynoszą poezja Sępa Szarzyńskiego i myśl filozoficzna Heideggera, jeszcze wyraźniej widać na przykładzie zawartego w nich obrazu śmierci. W *Rytmach* może ona zakończyć życie człowieka w każdej chwili, jawiąc się jako bliska i realna, zwłaszcza w *Sonecie I*, który rozpoczyna strofa:

Ehej, jak gwałtem obrotne obłoki
I Tytan prętki lotne czasy pędzą,
A chciwa może odciąć rozkosz nędzą
Śmierć – tuż za nami spore czyni kroki⁴⁰.

W utworze otwierającym cykl poetycki Sępa inspirowanej późnośrednio-wieczną ikonografią figurze osobowej Śmierci w ruchu, kojarzącej się przy tym z parkami lub mojrami, władnej w mgnieniu oka „odciąć rozkosz nędzą”, u Heideggera odpowiada np. opisanie „śmierci jako możliwości: pewna, a przy tym nieokreślona, czyli w każdej chwili możliwa”⁴¹.

Według monografisty Szarzyńskiego głównym tematem *Rytmów* jest ruch⁴². Ze stwierdzeniem tym nie zgadza się Stefan Nieznanowski, przekonując, że ruch stanowi sposób ujęcia problematyki występującej w tomie Sępa, a nie ich temat⁴³. Szczególnie obrazowo widać to w *Sonecie I*, w którym uwidacznia się słownictwo nazywające ruch: czasowniki („pędzą”, „odciąć”),

³⁸ M. Heidegger, op. cit., s. 312-313. Zob. ibidem, np. s. 421, 489.

³⁹ K. Sipowicz, op. cit., s. 19.

⁴⁰ M. Sęp Szarzyński, *Sonet I...*, [w:] idem, op. cit., s. 6.

⁴¹ M. Heidegger, op. cit., s. 363.

⁴² Zob. J. Błoński, op. cit., s. 68-69.

⁴³ S. Nieznanowski, *Mikołaj Sęp-Szarzyński i początki baroku*, „Więź” 1969, nr 2-3, s. 110. Krytyczny stosunek wobec tezy Błońskiego wyraża również Gruchała, uznając ją za „efektywną konstrukcję języka”. Zdaniem badacza tematem Sępowej poezji są przede wszystkim przeżycia religijne oraz wyrażający się w nich stosunek człowieka do Boga. Zob. J. S. Gruchała, op. cit., s. 199.

związane z nim rzeczowniki („gwałtem”, „kroki”, „skoki”) oraz dynamizujące go przymiotniki („obrotne”, „prętki”, „lotne”). Z istnieniem podobnej warstwy znaczeń mamy do czynienia w *Byciu i czasie*. Heidegger, opisując upadek człowieka, często wykorzystuje leksykę związaną z ruchem, zwłaszcza w dół, jak np. słowa „rzucenie” czy „upadanie”, zwane też „spadkiem”:

Tę „ruchliwość” jestestwa w jego własnym byciu nazywamy *spadkiem* (*Absturz*). Jestestwo z siebie samego spada w siebie samo, w bez-podstawność i marność niewłaściwej powszedniości. Ten upadek (*Sturz*) pozostaje dlań jednak za sprawą publicznej wykładni skryty, tak iż interpretuje się go nawet jako „wzlot” i „konkretne życie”⁴⁴.

Pomimo że twórca *Rytmów* oraz autor *Bycia i czasu* pisali w innych językach i epokach, między nimi można wskazać więcej ciekawych pokrewieństw zachodzących na płaszczyźnie wykorzystanego przez nich zasobu wyrazów. W znanej sentencji Sępa zawartej w *Sonecie V*, ujętej w słowach „miłość jest własny bieg bycia naszego”⁴⁵, za sprawą aliteracji dokonuje się zacieśnienie pojęciowe „biegu” i „bycia”. Krótkie życie człowieka ujmuje tu zawołany obraz drogi, jaką musi on nie tyle podążać, co właśnie „biec”. Ekwivalent tej formuły u Heideggera stanowi wielokrotnie powtarzające się u niego „bycie-ku-śmierci” jako „wybieganie”. Przykładowo filozof stwierdza: „Bycie ku śmierci to wybieganie w możliwość bycia tego bytu, którego sposobem bycia jest samo wybieganie”⁴⁶.

Samo „bycie-ku-śmierci”, w *Byciu i czasie* ukazane w formie rozbudowanej koncepcji⁴⁷, zajmującej ważne miejsce w obrębie tanatologii, również jest zastanawiająco zbieżne z wizją z poezji Szarzyńskiego. W obu przypadkach ten tragiczny moment występuje jako perspektywa, której świadome są tylko jednostki. Heidegger powiada:

To, że faktycznie wiele osób zrazu i zwykle nie wie nic o śmierci, nie może stanowić argumentu za tym, że bycie ku śmierci nie cechuje „powszechnie”

⁴⁴ M. Heidegger, op. cit., s. 253. Zob. np. s. 190; 248-255; 489. Określeniu „rzucenie” odpowiada niemieckie *Geworfenheit*. Zob. ibidem, s. 626.

⁴⁵ M. Sęp Szarzyński, *Sonet V. O nietrwalej miłości rzeczy świata tego*, [w:] idem, op. cit., s. 11.

⁴⁶ M. Heidegger, op. cit., s. 369. Zob. ibidem, s. 368-375; 424-425; 429-435; 463; 473; 484-485; 525; 536-538; 540; 546; 592-593. W niemieckojęzycznym oryginale pracy filozofa słowo „wybieganie” brzmi *Vorlaufen* i pochodzi od czasownika *laufen*, oznaczającego „biec”. Zob. ibidem, s. 628.

⁴⁷ Zob. ibidem, s. 332-375 (rozdział zatytułowany *Możliwe bycie całością jestestwa i bycie ku śmierci*).

jestestwa; dowodzi to co najwyżej, że jestestwo, uchodząc *przed* najbardziej własnym byciem ku śmierci, zrazu i zwykle je sobie zakrywa⁴⁸.

Sęp natomiast pisze o tym samym, eksponując zindywidualizowane „ja” liryczne, będące konkretną osobą, która wyłoniła się z ogółu ludzkości. Owa ludzkość zobrazowana jest przy pomocy podmiotu zbiorowego, „my” poetyckiego, występującego naprzemiennie z wypowiedziami w pierwszej osobie liczby pojedynczej. Świadomość bliskiego kresu życia bohatera Szarzyńskiego najlepiej pokazuje poniższy fragment *Sonetu I*:

A ja, co dalej, lepiej cień głęboki
Błędów mych widzę, które gęsto jędzą
Strwożone serce ustawiczną żędzą,
I z płaczem ganię młodości mej skoki⁴⁹.

Kolejne powinowactwa między *Rytmami* a *Byciem i czasem* w wyrażaniu myśli o nieuchronnym odejściu ze świata zasadzają się na tym, że w sposób szczególny położono w nich nacisk na krótkość egzystencji. I tak np. w Sępowym *Sonecie II* w słowach, w jakich mowa o człowieku, który „ginie, od słońca jak cień opuszczony”, można dostrzec metaforę ludzkiego istnienia jako momentalnego doświadczenia trwającego jeden dzień, kończącego się wraz z zachodem słońca⁵⁰. Podobne refleksje wypowiada Heidegger, przykładowo stwierdzając, że jestestwo samo w sobie stanowi swój kres, będąc ciągłym „traceniem” własnej egzystencji, czy ukazując umieranie jako „sposób bycia”⁵¹.

I w poezji Szarzyńskiego, i w *Byciu i czasie* takie ujęcie kondycji człowieka przynosi wezwanie do aktywnej postawy wobec życia. Staropolski poeta czyni swego bohatera lirycznego rycerzem w armii, w której dowódcą jest sam Stwórca. W niezwykle sugestywnym fragmencie *Sonetu IV* odnajdujemy znane pytanie retoryczne oraz słynną autocharakterystykę:

Cóż będę czynił w tak strasliwym boju,
Wąty, niebaczny, rozdwojony w sobie?
Królu powszechny, prawdziwy pokoju,
Zbawienia mego jest nadzieja w Tobie!

⁴⁸ Ibidem, s. 353–354.

⁴⁹ M. Sęp Szarzyński, *Sonet I*, [w:] idem, op. cit., s. 6.

⁵⁰ Idem, *Sonet II. Na one słowa Jopowe*, [w:] ibidem, s. 7. Zob. D. Śniezko, op. cit., s. 51.

⁵¹ Zob. M. Heidegger, op. cit., np. s. 345–347. Zob. M. Janion, *Żyjąc, tracimy życie. Niepokojące tematy egzystencji*, Kraków 2001.

Ty mnie przy sobie postaw, a przezpiecznie
Będę wojował i wygram statecznie!⁵²

Skrajnie negatywna ocena własnego położenia przez rozdartego wewnątrz człowieka prowadzi zatem tutaj do konstruktywnego wniosku. Oto Stwórca sprawi, że walka istoty ludzkiej o własne zbawienie okaże się zwycięska.

Heidegger zaś, nie powołując się na ideę Boga, apeluje do człowieka, aby samodzielnie poszukiwał sensu egzystencji:

Co w zewie sumienia jest tym, co omawiane, tzn. wezwane? Oczywiście samo jestestwo. Ta odpowiedź jest tyleż niezaprzeczalna, co nieokreślona. [...] A do czego zostaje ono wezwane? Do *własnego Siebie*. Nie do tego, co jestestwo obowiązuje w publicznej „wspólnocie”, do czego jest zdolne, o co się troska, ani też nie do tego, co uchwyciło, czemu się poświęciło, w co się dało wciągnąć⁵³.

„Dlatego też – powiada Sipowicz – w *Byciu i czasie*, w którym *Dasein* jako transcendentalne centrum świata konstytuuje świat, tak mocno podkreślany jest motyw odpowiedzialności, decyzji i zdecydowania”⁵⁴.

Innym ciekawym punktem styczonym myślenia Sępa Szarzyńskiego i Heideggera jest ich stosunek do obiegowych prawd. Autor *Rytmów* niejednokrotnie wkomponowuje do swoich utworów zwięzłe tezy, brzmiące w sposób przekonujący, a następnie je przewartościowuje. Najbardziej znane *exemplum* takiej strategii lirycznej przynoszą słowa rozpoczynające *Sonet IV*: „Pokój – szczęśliwość, ale bojowanie”⁵⁵. Interpretacja tego utworu nasuwa wniosek, że pokój, występujący w znaczeniu przeciwieństwa wojny, w potocznej świadomości rozumiany jako niekwestionowana wartość, okazuje się tylko pozornym dobrem. Wedle opinii osoby mówiącej szczęście można odnaleźć bowiem jedynie w „bojowaniu” o nadrzędne idee. W *Byciu i czasie* analogiczne zagadnienie zobrazowane zostaje przy pomocy ukazania zniewolenia człowieka przez opinię publiczną, odbierającą mu autentyczność na drodze wpajania uproszczonej wizji rzeczywistości. Za przykład niech posłuży następująca wypowiedź filozofa:

Ta przeciętność wyznaczająca wszystko, na co można i wypada się odważyć, pilnie zważa na wszelkie wybijające się wyjątki. Każda przewaga zostanie po cichu zniwelowana. Wszystko, co głębokie, zostanie z dnia na dzień wygła-

⁵² M. Sęp Szarzyński, *Sonet IV. O wojnie naszej, którą wiemy z szatanem, światem i ciałem*, [w:] idem, op. cit., s. 10.

⁵³ M. Heidegger, op. cit., s. 383. Zob. ibidem, s. 384-385; 452-454.

⁵⁴ K. Sipowicz, op. cit., s. 173.

⁵⁵ M. Sęp Szarzyński, *Sonet IV...*, [w:] idem, op. cit., s. 10.

dzone do postaci dawno znanej. Wszystko, co wywalczone, staje się obiegowe. Każda tajemnica traci swą moc. Troska przeciętności odsłania znów pewną istotową tendencję jestestwa, którą nazwiemy *niwelacją* (*Einebnung*) wszelkich możliwości bycia. Zdystansowanie, przeciętność, niwelacja konstytuują jako sposoby bycia Sieć coś, co znamy pod mianem „opinii publicznej”⁵⁶.

Daniel Krzewiński następująco komentuje ten aspekt myśli Heideggera:

Najpospolitszą formą egzystencji jest bierne adoptowanie się człowieka do środowiska, powtarzanie przyjętych w nim czynności, słów i gestów. Człowiek zatracą swoją osobniczą indywidualność, poddaje się anonimowej, obiegowej codzienności. [...] Ten pozorny spokój, to poczucie tożsamości z bytem ponadindywidualnym, jakim są konformizmy społeczeństwa masowego, postępowanie według utartego szablonu, zafascynowanie codziennością pozwala jednostce ukryć przed sobą to, że jest ona „porzucona w świecie” i musi go kiedyś opuścić, że jest istotą skazaną na nieustanną troskę i samodzielny wybór kierunków działania⁵⁷.

Autor *Bycia i czasu* wskazuje na konieczność bezustannego rewidowania podstawowej wiedzy o życiu, co nieobce jest również Sępowi.

Jak pokazuje wstępna analiza, interpretowanie utworów religijnych Szarzyńskiego z wykorzystaniem klucza w postaci dwudziestowiecznego egzystencjalizmu zasada się głównie na bezpośrednim odwołaniu do kategorii charakterystycznych dla tego kierunku w filozofii, równoważonym przez tradycyjny sposób opisu⁵⁸. Niewątpliwie można przedstawić badane motywy, wspierając się wyłącznie na pojęciach typowych dla macierzystego kontekstu utworów Sępa, tj. staropolskiej poezji religijnej. Jednakże oparcie interpretacji *Rytmów* na współczesnym egzystencjalizmie sprawia, że wywód na ich temat ma szansę stać się bardziej przekonujący i atrakcyjny poznawczo⁵⁹,

⁵⁶ M. Heidegger, op. cit., s. 181. Zob. ibidem, np. s. 239, 268, 381, 537.

⁵⁷ D. Krzewiński, *Martin Heidegger i koncepcja życia autentycznego*, [in:] <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1196> (dostęp 09.04.2018).

⁵⁸ Zob. I. Szczukowski, op. cit., s. 110. Bohuszewicz celnie spostrzega, że nie każda interpretacja dawnej literatury, sytuująca się w paradygmacie współczesnych teorii, musi do niej nawiązywać *expressis verbis*. Zjawisko to egzemplifikują dwie wskazane przez niego prace – autorstwa Agnieszki Czechowicz i Krzysztofa Mrowcewicza. Mamy w nich do czynienia z odczytaniem wpisującymi się w dekonstrukcjonizm, choć nazwa tego kierunku metodologicznego nie pojawia się na ich kartach ani razu. P. Bohuszewicz, op. cit., s. 22-23. Zob. A. Czechowicz, *Sprzeczne komunikaty. Alegoria i mowa podwójna w „Nadobnej Paskwalinie”*, [w:] *Wielkopolski Maro. Samuel ze Skrzypny Twardowski i jego dzieło w wielkiej i małej ojczyźnie*, red. K. Meller, J. Kowalski, Poznań 2002, s. 221-234; K. Mrowcewicz, *Palimpsesty Sępowe...*, op. cit., s. 87-98.

⁵⁹ Zob. P. Bohuszewicz, op. cit., s. 24.

a ponadto bliższy dzisiejszemu czytelnikowi, wciąż obejmując stabilną podstawę znanych prac z dziedziny sępologii. Stąd wypada przyznać rację Bohuszewiczowi, który powiada, że dzieła literackie z dawnych epok nie są „tylko zabytkami, ale również utworami powstałymi w świecie, któremu nasz świat zawdzięcza swoje istnienie (a więc w świecie otwartym na nasz świat), i tekstami, które same w sobie otwarte są na wciąż nowe odczytania”⁶⁰.

Żyjący w drugiej połowie XVI wieku Szarzyński sformułował wiele myśli wyprzedzających jego epokę, które znacznie później i niezależnie od niego wyrazili i rozwinęli poczytni filozofowie europejscy⁶¹. Ich prace mogą służyć nowym, cenionym przez komparatystów, interpretacjom *Rytmów* jako uzupełniający i porównawczy punkt odniesienia, pozwalający widzieć omawiane utwory w szerokim spektrum zjawisk kulturowych. Świadomość głębi refleksji Sępa, dostrzegalna na tle spuścizny jego epoki i skonfrontowana z myślą znacznie od niej późniejszą, dowodzi ich ponadczasowości i wielkiej intuicji staropolskiego poety. Dlatego też filiacje przebiegające na linii *Rytmy* – myśl egzystencjalistów, zaprezentowana na przykładzie *Bycia i czasu* Heideggera, są jak dwa zwierciadła, które, ustawione jedno na wprost drugiego, ukazują podobne wizje samych siebie⁶².

Bibliografia

Bibliografia podmiotowa

Heidegger M., *Bycie i czas*, tłum., przedm. i przypisy B. Baran, Warszawa 1994.

Sęp Szarzyński M., *Rytmy albo wiersze polskie oraz cykl erotyków*, oprac. J. Krzyżanowski, Wrocław 1973.

Bibliografia przedmiotowa

Antanaklasis, [w:] *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 2010, s. 33–34.

Baran B., *Przedmowa* [w:] M. Heidegger, *Bycie i czas*, tłum., przedm. i przypisy B. Baran, Warszawa 1994, s. XI–XXI.

Błoński J., *Mikołaj Sęp Szarzyński a początki polskiego baroku*, Kraków 2001.

Bohuszewicz P., *Po co literaturze dawnej współczesna teoria?*, „Litteraria Copernicana” 2008, nr 2, s. 8–27.

⁶⁰ Ibidem, s. 19.

⁶¹ Wniosek ten przywodzi na myśl starożytną koncepcję wiecznego powrotu, zgodnie z którą wszystko, co wydarzyło się w naszej rzeczywistości, nieustannie się powtarza, a także łacińską sentencję *nihil novi sub sole*. Znajomość poezji Szarzyńskiego przez czołowych filozofów europejskich, w szczególności Heideggera, byłaby okolicznością nieprawdopodobną – chociażby z racji zawiłych dziejów jej recepcji i braku – po dziś dzień – krytycznych przekładów.

⁶² Zob. P. Dybel, *Lacan i Leśmian: dwa zwierciadła*, „Teksty Drugie” 1998, nr 1–2, s. 20.

- Borowski A., „Rytmy” Mikołaja Sępa Szarzyńskiego jako autoportret liryczny, „Pamiętnik Literacki” 1983, nr 3, s. 3-30.
- Całek A., *Biografia naukowa: od koncepcji do narracji. Interdyscyplinarność, teorie, metody badawcze*, Kraków 2013.
- Cieśla-Korytowska M., *Te książki zbójeckie...*, Kraków 2011.
- Czechowicz A., *Sprzeczne komunikaty. Alegoria i mowa podwójna w „Nadobnej Paskwalinie”*, [w:] Wielkopolski Maro. Samuel ze Skrzywny Twardowski i jego dzieło w wielkiej i małej ojczyźnie, red. K. Meller, J. Kowalski, Poznań 2002, s. 221-234.
- Gruchała J. S., *Mikołaj Sęp Szarzyński – „Rytmy”*, [w:] *Lektury polonistyczne*, t. 1: Średniowiecze – renesans – barok, red. A. Borowski, J. S. Gruchała, Kraków 1997, s. 177-211.
- Grzeškowiak R., Karpiński A. współpraca Mrowcewicz K., *Wprowadzenie do lektury*, [w:] M. Sęp Szarzyński, *Poezje zebrane*, Warszawa 2001, s. 5-29.
- Janion M., *Żyjąc, tracimy życie. Niepokojące tematy egzystencji*, Kraków 2001.
- Jaroszewski T. M., *Koncepcja życia autentycznego Martina Heideggera*, „Etyka” 1969, nr 4, s. 119-138.
- Kmita J., *Wykłady z logiki i metodologii nauk dla studentów wydziałów humanistycznych*, Warszawa 1975.
- Krzewiński D., *Martin Heidegger i koncepcja życia autentycznego*, [in:] <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1196> (dostęp 09.04.2018).
- Krzyżanowski J., *Wstęp* [w:] M. Sęp Szarzyński, *Rytmy albo wiersze polskie oraz cykl erotyków*, Wrocław 1973, s. I-LXIX.
- Lausberg H., *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, tłum., oprac. i wstęp A. Gorzkowski, Bydgoszcz 2002.
- Literatura dawna a współczesna humanistyka*, red. K. Obremski, Toruń 2010.
- Magryś R., *Bohater literacki powieści stanisławowskiej. Poszukiwanie współczesnej interpretacji artystycznego fenotypu*, Rzeszów 2007.
- Markiewicz H., *Wymiary dzieła literackiego*, Kraków 1984.
- Mrowcewicz K., *Czemu wolność mamy? Antynomie wolności w poezji Jana Kochanowskiego i Mikołaja Sępa Szarzyńskiego*, Wrocław 1987.
- Mrowcewicz K., *Palimpsesty Sępowe*, [w:] idem, *Trivium poetów polskich epoki baroku: klasycyzm – manieryzm – barok. Studia nad poezją XVII stulecia*, Warszawa 2005, s. 87-98.
- Nieznanowski S., *Mikołaj Sęp-Szarzyński i początki baroku*, „Więź” 1969, nr 2-3, s. 109-113.
- Obremski K., *Literatura staropolska czytana współczesną humanistyką. Przymiarki metodologiczne*, Toruń 2012.
- Pasierb J. S., *Mikołaj Sęp Szarzyński*, „Znak” 1967, nr 7-8, s. 967-978.
- Probulski A. [rec.], K. Obremski, *Literatura staropolska czytana współczesną humanistyką. Przymiarki metodologiczne*, „Terminus” 2013, z. 3, s. 409-416.
- Sipowicz K., *Heidegger: degeneracja i nieautentyczność*, Warszawa 2005.

- Szahaj A., *O interpretacji*, Kraków 2014.
- Szczukowski I., *Kobieta i pożądanie. Wokół twórczości Jana Andrzeja Morsztyna*, [w:] *Wokół Freuda i Lacana. Interpretacje psychoanalityczne*, red. L. Magnone, A. Mach, przedm. P. Dybel, Warszawa 2009, s. 109-120.
- Śnieżko D., *Mikołaj Sęp Szarzyński*, Poznań 1996.
- Wyderka B., *Przedziwny wszędzie. O stylu Mikołaja Sępa Szarzyńskiego na tle tendencji stylistycznych polskiego renesansu*, Opole 2002.
- Ziomek J., *Retoryka opisowa*, Wrocław 1990.
- Życie artysty. Problemy biografiki artystycznej. Materiały Seminarium Metodologicznego Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Nieborów 27-29 października 1994*, red. M. Poprzęcka, Warszawa 1995.